

Wpisany przez Administrator
czwartek, 09 stycznia 2014 16:59

Zawsze miałam dość niekonwencjonalne podejście do zabaw z dziećmi. Kiedy mój młodszy brat zostawił mnie kiedyś na chwilę sam na sam ze swoją 2 letnią córeczką, zastał nas po chwili roześmiane w pokoju zaśmieconym porwanymi na strzępy chusteczkami higienicznymi. Bawiłyśmy się wyśmienicie w tworzenie latających muszek, choć z półek uśmiechały się do nas przepiękne lale. Dziecko było przeszczęśliwe, mój brat troszkę mniej, a ja naprawdę świetnie się bawiłam. Dzisiaj sama jestem mamą dwójki szkrabów i nie potrafię się złościć, kiedy mój synek przeprowadza przez całe mieszkanie swoje wymyślone instalacje hydrauliczne, doprowadzając niby wodę do łóżeczka młodszego brata, przy użyciu szalików, łyżeczek, rur od odkurzacza czy ładowarki do laptopa.